Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Egzemplarz pojedyńczy 50 gr

WIERZYCIEL

Organ Zw. Obrony Wierzytelności „Wierzyciel“ Tow. sąd. zar. w Poznaniu

Redakcja i Administracja:
Poznań, ul. Franciszka Ratajczaka nr. 29.
Konto P. K. O. Nr. 209-871

Dwutygodnik wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca pod redakcją Stanisława Otto.
Prenumerata: kwartalnie 3,— złote

Nr. 1 Poznań, 1-go lipca 1928 r. Rok 1

Wypuszczając w świat pierwszy numer gazety związkowej, jesteśmy gorąco przekonani, że inicjatywa nasza spotka się z przychylną oceną wszystkich zainteresowanych czynników. Na łamach naszego pisma pragniemy dawać wyraz żądaniom szerokich rzesz wierzycieli, bronić ich interesów w sposób męski i zdecydowany, pamiętając jednak o szacunku należnym stronie przeciwnej. To też, nie mając zamiaru kontynuować metod stosowanych przez byłą „Obronę Wierzycieli“ wierzymy szczerze, że ułatwimy sobie tem realizację naszego programu i prędzej przekonamy tak Rząd, jak społeczeństwo o doniosłości naszych żądań i potrzebie ich zaspokojenia ze względu nie tylko na wyrównanie naszych, wprawdzie ogromnych krzywd, lecz również w celu stabilizacji ogólnych stosunków gospodarczych dla dobra Państwa i narodu. Kładąc tak doniosłą misję na barki „Wierzyciela“, jesteśmy pewni, że poparcie i zaufanie Członków pozwoli nam wcielić ją w czyn całkowicie.

REDAKCJA.

Na nowej drodze

Działalność Związku Obrony Wierzytelności, borykającego się z ogromem trudności tak na wewnątrz, jak przedewszystkiem nazewnątrz, wymaga całego szeregu przymiotów od swych kierowników, z których w pierwszej linji należy wymienić żelazną wytrwałość w połączeniu z zimną krwią. Przymioty te powinny być pozatem połączone z poczuciem wysokiej godności Związku, który, jednocząc w swym łonie elitę warstw patrjotycznych społeczeństwa, ma święty obowiązek sterować swą polityką w sposób stanowczy, jednak pełen zrozumienia dla zasady, że ten, kto chce być szanowanym, musi się odnosić z szacunkiem do innych.

Należy z ubolewaniem przyznać, że powyższe wytyczne nie były, niestety, wcielane w życie w końcu ubiegłego roku i że dzięki temu Związek znalazł się w sytuacji nad wyraz ciężkiej i uniknął zapędzenia w ślepą ulicę tylko dzięki radykalnym zmianom na stanowiskach kierowniczych, które nastąpiły 1 kwietnia br. Dlatego też tę datę należy uważać jako punkt zwrotny w działalności naszego Związku i jako gruntowną przebudowę, sięgającą aż do fundamentów polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Na wewnątrz poza zagadnieniami organizacyjnemi, stanowiącemi osobną troskę, wybija się na pierwszy plan stosunek do członków, którzy w łonie Związku winni znaleźć męską zachętę do wytrwania, pozbawioną jednak zupełnie nie tylko demagogji, ale nawet wszelkich wybujałych odruchów uczuciowych.

Pora histeryzowania na temat krzywdy minęła bezpowrotnie. Związek, mający na celu przeprowadzenie niezwykle doniosłych reform o znaczeniu ogólno-państwowem i społecznem, musi przemawiać innym językiem, mniej jątrzącym i zrozumiałym nawet dla przeciwników przez przeniesienie sprawy na płaszczyznę — jej właściwą — czołowych zagadnień gospodarczych doby bieżącej. W tym celu na pierwszy plan wysuwa się stawianie postulatów według możności ich faktycznego przeprowadzenia.

Prace Związku nad zmianą rozporządzeń waloryzacyjnych obejmują nie zwykle szeroki zakres, przerastający przy jednoczesnem traktowaniu, siły Związku. Z tych powodów Zarząd, po dojrzałym namyśle, biorąc pod uwagę działalność bratnich organizacji na terenie Warszawy, Lwowa i Krakowa, postanowił skierować przedewszystkiem swe wysiłki w kierunku wyższej waloryzacji pożyczek państwowych, uważając, że sprawą tą jest specjalnie zainteresowana nasza Dzielnica i że wcielenie jej w życie będzie pięknym etapem na drodze zwycięstwa, po którym muszą nastąpić dalsze sukcesy.

Zagadnienia zewnętrznej polityki Związku w odniesieniu do społeczeństwa i rządu łączą się bezpośrednio z ustosunkowaniem się na wewnątrz. Zrywając z Jeremiaszowemi żalami i wiecową retoryką, Związek musi wobec czynników rządowych i społecznych ustosunkować swe zamiary w sposób rzeczowy i pełny troki w dobro państwa, które w swych fundamentach liczy niejedną cegłę, złożoną ręką wierzycieli.

Trzeba zauważyć przedewszystkiem, że walka prowadzona o waloryzację pożyczek państwowych nie jest walką w dosłownem tego słowa znaczeniu, gdyż wobec zrozumiałej przemocy przeciwnika i zobojętnienia społeczeństwa, w którem po wojnie zanikło poczucie sprawiedliwości, musiałaby być skazaną bezwarunkowo na przegraną. Wobec tego wysiłki Związku muszą iść po linji układów w myśl realnej rzymskiej maksymy: do, ut des (Daj, abyś otrzymał).

To też Związek, pragnąc otrzymać od rządu i społeczeństwa zadośćuczynienie za straty, poniesione przez członków w imię szczytnego patrjotyzmu, ma obowiązek przekonać, że wyższa waloryzacja nie będzie stratą, a zyzkownym interesem tak dla państwa, jak i dla rządu. Działanie w tym kierunku na specjalne trudności napotkać nie powinno i dlatego trzeba mieć przekonanie, że czynniki miarodajne zrozumią korzyści, wypływające z uspokojenia tak poważnej warstwy społecznej jak posiadacze pożyczek państwowych, a przedewszystkiem z wprzągnięciem ich ponownego w rydwan idei społeczno- i państwowo-twórczych.

Wygładzenie drogi z wyboi, drążonych w uprzednim okresie nieumiejętnemi i nietakownemi rękami, nie należy do łatwych zagadnień, jak każda praca nad odzyskaniem straconych pozycji. Dobra opinja i poważanie u wszystkich, nie wyłączając przeciwników, są fundamentalnemi zagadnieniami, których wprowadzenie w życie jest warunkiem nie tylko powodzenia, ale nawet istnienia Związku.

Po 3 miesiącach konsolidacji i reorganizacji wewnętrznej Związek jest już przygotowany do raźnego postępu w swej działalności na wszystkich wyżej wytyczonych polach i dlatego trzeba ufać, że dalsze kroki po nowej drodze będą dostatecznie owocne.

Odezwa Związku lwowskiego

Na zjeździe delegatów Związków Obrony Wierzycieli Poszkodowanych Wojną i Waloryzacją, odbytem w Warszawie, w dn.: 13 do 18 maja br. uchwalono, że stosownie do życzeń p. Marszałka Sejmu Daszyńskiego i większości p. posłów, mają Związki Obrony Wierzycieli, przedłożyć wkrótce Sejmowi dwa gotowe projekty ustaw, a to:

1. w sprawie ustawowego uregulowania odszkodowań wojennych, podobnie jak zagranicą
2. w sprawie nowelizacji ustawy waloryzacyjnej!

Praca nad temi projektami ustaw ma być wedle uchwał zjazdu delegatów w ten sposób przeprowadzona, że p. prezes Centralnego Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzytelności w Polsce, adwokat Władysław Jeleński (zamieszkały w Warszawie, ul. Wspólna 54), zechce przy dobraniu sobie do pomocy jeszcze trzech lub czterech najwybitniejszych prawników i znawców niedomagań ustawy waloryzacyjnej, — opracować gotowy projekt zmiany (nowelizacji) ustawy waloryzacyjnej.

Inne zaś Związki, a to w Krakowie, Lwowie i Lublinie, mają również stosownie do uchwał zjazdu, przez swe komisje prawne, opracować realne projekta odszkodowań wojennych w Polsce i wnioski co do zmiany ustawy waloryzacyjnej.

Delegaci zgodzili się również, by we Lwowie utworzono tymczasowy „Centralny Wydział Obrony Wierzycieli Poszkodowanych Wojną i Waloryzacją, a to ze względu, że Centralny Związek Stow. Obrony Wierz. w Warszawie, nie obejmował dotychczas obrony poszkodowanych wojną oraz ze względu, że we Lwowie istnieje własny organ prasowy obrony poszkodowanych wojną i waloryzacją. Wydział ten ma zadanie ułatwić pracę Centrali Warszawskiej, zbierać odnośne wnioski i projekta ustaw, względnie ma Wydział pośredniczyć między pojedyńczemi Związkami co do wygotowania wspólnego, jednolitego i realnego projektu ustaw o odszkodowaniach wojennych.

Podając powyższy komunikat do publicznej wiadomości, upraszamy wszystkie P. T. Związki Obrony Wierzycieli, o jak najrychlejsze nadsyłanie nam swych projektów, tak co do odszkodowań wojennych, jakoteż i co do zmiany ustawy waloryzacyjnej. Projekty te następnie przedłożone zostaną Centrali Warszawskiej, dla definitywnego opracowania odnośnych ustaw!

Zaznacza się również, że Centralny Wydział we Lwowie, stworzony został czasowo i pomocniczo, i obejmuje tylko sprawy ogólno wierzycielskie, jak wygotowanie memorjałów i projektów ustaw oraz urządzanie wspólnych zjazdów i obrad delegatów, zaś we wszelkich innych sprawach osobistych i informacyjnych, zechcą P. T. poszkodowani wojną i waloryzacją, zwracać się wprost i jedynie do swych Związków!!

W końcu na bardzo liczne pisma i uwagi, co do ogłoszonego w Gaz. Społ. Nr. 29, szematycznego projektu ustawowego, uregulowania szkód wojennych w Polsce, przy zastosowaniu stosunku degresyjnego, odpowiadamy.

Mimo ustalonego stosunku degresyjnego, nie zrzekamy się wcale całkowitego wynagrodzenia za straty wojenne!!

Jedynie ze względu, że prace Komisji odszkodowawczej w Paryżu nie są jeszcze ukończone i nie ustalono tam jeszcze ostatecznego całego rozrachunku z byłemi państwami nieprzyjacielskiemi, postanowiliśmy domagać się stosownie do możności, od państwa polskiego bezzwłocznej doraźnej pomocy dla ofiar wojny, a to przez częściową wypłatę na poczet należnych nam prawnie odszkodowań!

Co do formy i sposobu tych wypłat (obligacje renty) oparliśmy się na ustawie serbskiej z r. 1922 o spłacie odszkodowań wojennych.

Co zaś do wysokości, to obliczyliśmy, że przy zastosowaniu degresji, wypadek na ten cel wyniósłby około jednego miljarda zł i możnaby co roku drogą losowania spłacać po dwadzieścia miljonów zł, co zresztą, tak wedle naszego zapatrywania, jakoteż i zapatrywania p. posłów, w budżecie naszego państwa, mającego dwa tysiące miljonów rocznego przychodu, byłoby to możliwe bez wyszukiwania nadzwyczajnych na ten cel zródeł pokrycia.

Rozumie się samo przez się, że nie ustawać będziemy w pracy nad wyszukiwaniem odpowiednich źródeł na całkowitą (100 procent.) spłatę naszych strat wojennych!

We Lwowie, 10 czerwca 1928.

Centralny Wydział Obrony Wierzycieli Poszkodowanych Wojną i Waloryzacją.

Podając powyższą odezwę do wiadomości, zaznaczamy z naszej strony, że „Wierzyciel", troszcząc się głównie o waloryzację pożyczek państwowych przygotował już oddawna projekt odnośnej ustawy. Treść projektu i szczegółowe uzasadnienie podamy w jednym z najbliższych numerów, otwierając jednocześnie łamy naszego pisma dla dyskusji.

Walne Zgromadzenie Delegatów
w dniu 1-go kwietnia 1928 r.

Dzięki inicjatywie p. Prezesa Teofila Preissa zostało zwołane w dn. 1-go kwietnia 1928 r. Walne Zgromadzenie delegatów Związku Obrony Wierzytelności „Wierzyciel“ w Poznaniu o godz. 3-iej po poł. na sali restauracji „Pod Strzechą“.

Po zagajeniu i objęciu przewodnictwa zebrania przez p. Preissa, Zgromadzenie powierzyło jednogłośnie prowadzenie protokułu p. red. Otto.

Następnie po załatwieniu części formalnej wybrano na rok 1928/9 Komisję Rewizyjną w składzie: pp. Świetlik ze Śremu, Nowacki z Gniezna, Czekanowski z Bydgoszczy.

Sprawozdanie z działalności Zarządu wygłosił p. Prezes Preiss. W pierwszej linji poddał gruntownemu omówieniu działalność Związku w czasie wyborów do Sejmu i niepowodzenie „Unji“. Poczem p. Prezes wyjaśnił stosunek Związku do Ministerstwa Skarbu. Związek na skutek niepoważnej polityki zraził sobie władze początkowo bardzo przychylne i znalazł się w sytuacji trudnej, z której jedyne wyjście prowadzi przez gruntowną zmianę postępowania i taktyki, a przedewszystkiem przez reorganizację wewnętrzną.

Starania Związku o wyższą waloryzację pożyczek państwowych, jako najpilniejsze zagadnienie z punktu interesów większości członków mimo opornego stanowiska rządu mają dobre widoki powodzenia tak, iż nietylko nie ma powodów do rezygnacji, lecz wprost przeciwnie do ostatecznego natężenia sił, które musi przynieść zasłużone zwycięstwo pod każdym względem.

Trzeba nadmienić, że optymizm Związku poznańskiego jest podzielany przez Centralny Związek w Warszawie i wypływa z przeświadczenia, że obecny rząd w miarę poprawy sytuacji gospodarczej kraju będzie mógł wprowadzić w życie swe hasła również na odcinku wierzytelności państwowych tembardziej, że uzyskanie współpracy sejmu nie będzie nastręczało większych trudności.

Przy punkcie 6-tym porządku dziennego p. Prezes Preiss zgłosił ustąpienie całego Zarządu. W dyskusji, która po tem oświadczeniu nastąpiła, szereg mówców na czele z pp. Stępieniem z Jarocina oraz Lewandowskim z Wrześni protestowało gorąco przeciw ustąpieniu p. Preissa, prosząc go na wszystko o pozostanie w Związku. Po ich przemówieniach p. Preiss zgodził się na dalsze pełnienie swych odpowiedzialnych funkcji, co zebrani przyjęli długo niemilknącemi oklaskami.

Ze swej strony p. Preiss postawił na sekretarza Związku kandydaturę p. Stanisława Otto, magistra nauk ekonomiczno-politycznych, redaktora działu gospodarczego „Nowego Kurjera“, a na skarbnika p. Kazimierza Jesionka, zaprzysiężonego rewizora ksiąg. Obie kandydatury spotkały się z całkowitem uznaniem zgromadzonych i wyboru obydwóch członków Zarządu dokonano przez aklamację. Obaj nowoobrani członkowie wybór przyjęli, dziękując zebranym za okazane im zaufanie.

W sprawie gazety związkowej postanowiono bezwarunkowo wznowić przerwane wydawnictwo i polecono Zarządowi, aby dołożył wszelkich starań nad wynalezieniem pokrycia na kosztowny i wybitnie deficytowy a jednak niezbędny dla dobrego funkcjonowania Związku wydatek.

W wolnych głosach przeważną część przemówień poświęcono rozpatrywaniu stosunku Związku do Ministerstwa Skarbu. Poszczególni mówcy opowiadali się zgodnie za zmianą taktyki, i wyrażali przekonanie, że nowemu Zarządowi uda się doprowadzić do porozumienia i zniesienia wyjątkowych zarządzeń.

Delegat Wrześni p. Lewandowski podniósł sprawę waloryzacji depozytów bankowych, prosząc nowoobrany Zarząd, by nie zapominał o załatwieniu tej sprawy pomimo istniejących trudności.

W dyskusji nad dezyderatami p. Lewandowskiego większość mówców opowiedziała się za położeniem największego nacisku na sprawę waloryzacji pożyczek państwowych. Na decyzję w tym kierunku wpłynęło po pierwsze to, że sprawami waloryzacji innych wierzytelności zajmują się bardzo intensywnie organizacje wierzycielskie na terenie Warszawy, Lwowa i Krakowa, a po drugie, że kwestja pożyczek interesuje tylko b. dzielnicę pruską, która subskrybowała sama około 90 proc. wszystkich pożyczek państwowych i w swych staraniach jest najzupełniej odosobniona. Wobec tego dla Związku poznańskiego niema innego wyjścia tylko forsowanie w pierwszej linji waloryzacji pożyczek państwowych, tembardziej, że zwycięstwo w tej jednej sprawie będzie wyłomem, który pozwoli niechybnie na obalenie wszystkich ustaw waloryzacyjnych.

Na zakończenie wyłoniła się prośba pod adresem Zarządu, aby na najbliższe Walne Zgromadzenie Delegatów przygotował projekt zmiany statutu w kierunku zmniejszenia opłat na rzecz Związku i aby Zarząd przed zmianą formalną już się do tego dostosował, co ze strony Zarządu zostało zaaprobowane całkowicie.

Ogólne wrażenie z odbytego zebrania było bezwarunkowo dodatnie. Inicjatywa podjęta przez p. prezesa Preissa okazała się najzupełniej dojrzałą. U wszystkich delegatów przebijało całkowite zrozumienie powagi sytuacji i konieczności podstawowego zreorganizowania Związku, dzięki czemu w czasie obrad panowała rzadka jednomyślność. Żałować tylko wypada, że zebranie nie odbyło się przynajmniej ½ roku wcześniej, przez co możnaby było uniknąć poważnej straty drogiego czasu i uniemożliwić ludziom najmniej do tego powołanym poniżania autorytetu Związku. Wina tego stanu rzeczy polega na tem, że w Związku, składającym się z wielkiej ilości oddziałów, wyrobienie opinji o stanie prac Centrali jest ogromnie utrudnione i trwać musi niejednokrotnie dłuższy przeciąg czasu, za co odpowiedzialność nie spada na niczyje barki.

Przegląd prasy

W Nr. 143 z dn. 26 czerwca „Codziennych Wiadomości Ekonomicznych“ wydawanych przez Agencję Wschodnią czytamy:

Związek Obrony Wierzytelności w Poznaniu. „Wierzyciel“ Towarzystwo Obrony Wierzytelności w Poznaniu, skupiając w swych szeregach licznych posiadaczy pożyczek państwowych z r. 1918, 1919 i 1920, przygotowuje obecnie wielką kampanję **o podwyższenie przerachowania tychże pożyczek przez uznanie pożyczki konwersyjnej, jako emitowanej w złotych w złocie, co jest równoznacznem ze zwiększeniem waloryzacji o 72%.** Jednocześnie wymieniony Związek rozpoczyna starania o cofnięcie niektórych przepisów wykonawczych o przerachowaniu pożyczek państwowych a mianowicie: 1) przesunięcia terminu konwersji do 30 czerwca 1929 r. 2) Wyższego przeciętnego przerachowania asygnat z r. 1918 w razie braku dowodu nabycia. 3) Zniesienia sankcyj karnych przy konwersji obligacyj lombardowych w P. K. K. P. Należy nadmienić, że **akcja Związku Obrony Wierzytelności ma doniosłe znaczenie dla całej byłej dzielnicy pruskiej, która podpisała pożyczek państwowych na sumę około 350 mil. złotych, partycypując w subskrypcji na blisko 90%.** Dlatego też od powodzenia akcji Związku Obrony Wierzytelności będzie zależał niesłychanie poważny **przypływ kapitału,** który można szacować zgrubsza **na 100 do 150 mil. złotych.** Sekretarjat Związku Obrony Wierzytelności mieści się **w Poznaniu przy ul. Franciszka Ratajczaka 29** i udziela zainteresowanym wszelkich wyczerpujących informacyj, tudzież zbiera wnioski tych subskrybentów.

którzy z jakichkolwiek powodów przeoczyli terminy wyznaczone przez Ministerstwo Skarbu.

„Nowy Kurjer“ i „Dziennik Bydgoski“ piszą w artykule p. t. „Zapomniana Sprawa“:

Waloryzacja pożyczek państwowych z lat 1918—1920 mimo całej swej doniosłości, spoczywa niesłusznie w cieniu zapomnienia, będąc zdystansowana przez inne problemy, bardziej poruszające sentyment społeczeństwa, niż interes „kapitalisty“, ofiarującego na skarb najczęściej prawdziwie wdowie grosze.

Według obliczeń rządowych, niezupełnie przekonywujących, Polska uzyskała od swych obywateli z asygnat w 1918 r. — 2 miljardy mk, w 1919 i 1920 — 13 miljardów z pożyczek krótko- i długoterminowych, i w 1921 z miljonówki — 4 miljardy, t. j. łącznie 19 miljardów o równowartości w dolarach blisko 40 miljonów dolarów. Pozatem w ciągu 4 lat do 1925 r., naskutek dewaluacji marki polskiej, posiadacze pożyczek stracili procenty od wypożyczonych sum, co daje, licząc również procenta od procentów po dzień dzisiejszy dalszą sumę, blisko 15 miljonów dolarów i zaokrągla dług skarbu wobec społeczeństwa do sumy 55 miljonów dolarów, t. j. do równowartości prawie pożyczki stabilizacyjnej, zaciągniętej w Ameryce w roku ub.

Trzykrotnie poprawiana waloryzacja nie zaspokoiła żądań wierzycieli w następujących kierunkach: 1. kursy przeliczeniowe miesięczne dla wpłat w markach polskich zostały ustalone zbyt nisko. 2. Nie udzielono rekompensaty za zaległe kupony. 3. Wypuszczono pożyczkę konwersyjną w złotych obiegowych i narażono dzięki temu wierzycieli na dalszą stratę 40 procent ich kapitału. 4. Waloryzację starych pożyczek uwarunkowano szeregiem przepisów, nadwyraz dla wierzycieli niekorzystnych i posiadających znamiona szykan administracyjnych, jak a) niższa waloryzacja dla wierzycieli, którzy swe pożyczki lombardowali w dawnej P. K. K. P., b) niesłychanie niskie kursy waloryzacyjne dla osób, nie mogących się wykazać dowodami nabycia, a nawet odmawianie im prawa konwersji, c) wczesne zamknięcie terminu dla składania wniosków o wyższe przerachowanie. 5. Ministerstwo Skarbu, wbrew obowiązującym ustawom, nie losuje pożyczki konwersyjnej, tylko amortyzuje jej części drogą skupu na giełdach po kursie o 40 procent niższym od parytetu, dzięki czemu wierzyciele tracą szanse zwrotu pełnej wartości posiadanej pożyczki konwersyjnej.

Przy stosowaniu tego rodzaju metod wierzyciele ponoszą następujące straty: 1) na niskim kursie podstawowym przerachowania, 2) na spadku złota, 3) na długiem trwaniu przerachowania (koszta przy staraniu, przeciętna 2-letnia niemożność użycia kapitału i procentów), 4) na niskim kursie pożyczki konwersyjnej, z powodu nieprawnego wstrzymania losowania i są narażeni na ewentualność całkowitej utraty kapitału w wypadku spóźnienia terminu do składania wniosków, lub gdy instytucja, która przyjmowała w 1919—21 r. subskrypcję, nie może dostarczyć dowodów z powodu niedbalstwa, zaginięcia ksiąg i t. p.

Bilansowanie powyższych strat nie jest zagadnieniem łatwem, wobec tego, że rząd trzyma w tajemnicy przebieg waloryzacji pożyczek i nie ogłasza cyfr statystycznych. Zapewne nie będziemy jednak dalecy od prawdy, jeśli przypuścimy, że licząc spadek złotego i niski kurs giełdowy pożyczki konwersyjnej (około 60 procent) wierzyciele skarbu państwa stracili conajmniej 300 miljonów złotych, t. j. ¾ swych kapitałów.

Wywłaszczenie patrjotycznej części społeczeństwa, która złożyła na ołtarzu ojczyzny krwawo uciułany grosz, w momentach niezwykle ciężkich dla państwa, jest bezwątpienia działaniem niesłychanie dla Polski szkodliwem.

O ile w pierwszych latach stabilizacji można było jeszcze rozumieć intencje kierowników nawy państwowej, którzy borykając się z wielkiemi trudnościami natury finansowej i gospodarczej mogli się zdecydować na hekatombę z majątku najlepszych synów ojczyzny, to dziś jednak względy te odpadają i sprawa waloryzacji pożyczek państwowych wychodzi z ukrycia w ponurem świetle wywłaszczenia.

Trzeba ponadto nadmienić, **że blisko 90 procent pożyczek państwowych wpłaciła ofiarnie b. Dzielnica Pruska** i dzięki temu z losów sprawy waloryzacji nie wolno nam spuszczać oczu i ani tembardziej cofnąć się ze stanowiska, że niwelacja poziomu gospodarczego państwa nie może iść w kierunku ubożenia najzamożniejszej i najpatrjotyczniejszej dzielnicy tylko w kierunku podnoszenia innych dzielnic do poziomu Wielkopolski.

Akcja Wierzycieli w Małopolsce

„Głos Narodu“ przynosi następujące wiadomości:

Dwa postulaty związku poszkodowanych wojną.

Wiec członków związku poszkodowanych wojną, zebranych w Krakowie 10 b. m. w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, uchwalił rezolucję, domagającą się, aby rząd spełnił swój obowiązek i zajął się najrychlej sprawą odszkodowań wojennych, tudzież wdrożył rewizję ustawy waloryzacyjnej z maja 1924 r. Rezolucja wzywa również Sejm i Senat o jaknajrychlejsze uchwalenie ustawy o odszkodowaniach wojennych, tudzież noweli do ustawy waloryzacyjnej z maja 1924 r.

* * *

Jak waloryzacja zniszczyła kapitały sieroce.

W związku z zamieszczonemi przez nas wczoraj uwagami o pokrzywdzeniu właścicieli wierzytelności przedwojennych z powodu ustawy waloryzacyjnej, zgłosiła się do nas pewna wdowa po urzędniku prywatnym, kobieta w podeszłym wieku, która przed wojną siebie i córkę utrzymywała i kształciła ją w szkołach z kapitału sierocego, złożonego w Kasie tarnowskiej. Po wskrzeszeniu państwa polskiego na apel rządu ulokowała cały ten kapitał sierocy, wynoszący 5000 koron, w polskiej pożyczce państwowej, której obligacje w ciągu dwu lat straciły całkowicie swą wartość. Dziś w drodze waloryzacji ma otrzymać... czterdzieści kilka złotych (!!). Od roku 1920 nie pobiera ani grosza z Kasy sierocej wobec zdeprecjonowania papierów. Jedynym środkiem utrzymania na stare lata stał się dla niej zawód masażystki — obecnie pozostaje bez pracy i bez utrzymania. Pragnąc wyjechać do krewnych w Toruniu, którzy mogliby ją przez jakiś czas wyżywić — wniosła podanie do ministerstwa komunikacji o zniżkowy bilet kolejowy do Torunia. Prośbę tę ministerstwo załatwiło odmownie (!). Komentarze chyba zbyteczne...

* * *

Bochnia przeciw krzywdom waloryzacyjnym.

Z Bochni piszą nam: Dnia 1 maja odbyło się walne zgromadzenie wierzycieli miejskiej Kasy Oszczędności w Bochni, na którem uchwalono z oburzeniem **nie przyjąć proponowanego zwrotu oszczędności w stosunku za 100 kor. 4 i pół zł.** — Wybrano komitet, który ma zająć się **sporządzeniem protestu przeciw ustawie waloryzacyjnej z 14 maja 1924 (Lex Zoll) jako wyjmującej z pod § 99 konstytucji wszystkich wierzycieli.** Komitet domagać się będzie zniesienia rozporządzeń waloryzacyjnych z 14 maja 1924. Zwrot wkładek oszczędnościowych nastąpić ma w stosunku korony do złotego w złocie. Do jak niesprawiedliwych faktów doprowadza lex Zoll świadczy następujący przykład:

N. N. miała 432.000 kor. długu przedwojennego, zaciąganego jeszcze w złr., spłaciła 19 lutego 1923 kwotą 302.750 Mk., gdy marka straciła na wartości 8.600 razy. Dług był wart przeciętnie 360 wagonów żyta, względnie tyleż mórg pola. W dniu spłaty 100 kg. żyta kosztowało 133.500 Marek, czyli dłużniczka skrzedała 2 i pół centnara żyta na zapłacenie 432.000 kor.

Roman Ziemiankowski,

Czerniowce, Brückenstr. 376.

SŁOWO

w sprawie konwersji tytułów na mocy ustawy waloryzacyjnej w Polsce z roku 1924 i projektowanej naprawy stawek przerachowawczych, skalą ustalonych, a spadkiem złotego obniżonych w substancyjnej ich wartości.

Czerniowce, (Bukowina) 6 czerwca 1928.

Do JWP. Adwokata Władysława Jeleńskiego, Prezesa Centralnego Związku Stowarzyszeń Obrony Wierzycieli w Warszawie.

Mam zaszczyt jako **interesowany** a zarazem jako poszkodowany i równocześnie obznajomiony z przepisami waloryzacyjnemi w Niemczech, następującą pracę w sprawie naprawy ustawy waloryzacyjnej w Polsce, podać do szanownej wiadomości i dalszego użytku JWPana mecenasa.

Upadek złotego, który w latach 1925-1926 utracił połowę swej nominalnej wartości złota i przedstawia po dziś dzień walutę półzłotową, musi dać impuls **do rewizji i ponownej waloryzacji** w drodze dodatkowej noweli według stawek odpowiadających parytetowi złota, ponieważ w § 2 ustawy waloryzacyjnej z 14 maja 1924, zamierzona **skala** ustalonych swego czasu stawek przerachowawczych obniżyła się via facti do połowy pierwotnej wartości. To oznacza wywłaszczenie wierzycieli do połowy ich żądań pieniężnych i pretensji z tytułu własności walorów. Stan ten nie leżał bynajmniej w intencji ustawodawcy a dowodem tego bez wątpienia niewstrząsająca wiara w stabilizowanego wówczas złotego, który polegał na podstawie parytetowego stosunku złota, bo prawodawca upadku złotego nie mógł stanowczo przewidzieć o rok lub dwa lata naprzód.

Celem przeprowadzenia **konwersji zobowiązań skarbu Państwa z tytułu pożyczek państwowych z lat 1918—1920** (Asygnaty poż. państw. z r. 1918; obligacje 5% poż. państw. z r. 1920 i 4% poż. premjowej z r. 1920), jakoteż zobowiązań skarbu Państwa austrjacko - węgierskiego (renty opiewające na guldeny i korony) i z tytułu pożyczek byłego kraju Galicji i Lodomerji (pożyczki krajowe galicyjskie) ustalił twórca ustawy waloryzacyjnej z r. 1924 **z różnicą przydziału** co do terminu konwersji, bo dla pierwszej kategorji wyżej wymienionych papierów ustalił wymianę w terminie od 1 września 1924 r. do 1 stycznia 1925 r. wedle rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1924 Dz. U. Nr. 50/1924, zaś dla drugiej i trzeciej kategorji wspomnianych tytułów wymianę o terminie znacznie późniejszym, gdyż dopiero po 17 wrześniu 1926 r. w myśl rozp. z 27 grudnia 1927 poz. 1028 § 2. 3. 4 i 10 Dz. U. Nr. 115/924, dokonując wymianę na podstawie tego rozporządzenia dopiero w czasie mniejwięcej o 2 lata późniejszym, aż dopiero mocą rozp. z 17/9 1926 poz. 561 Dz. U. Nr. 96 ex 1926.

Emisję 5% pożyczki konwersyjnej wzgl. przepisy o jej całości, kształcie, strukturze etc., ustalał twórca w okresie prawie trzyletnim tj. rozporządzenie pierwotne z dnia 17/3 1924 § 5—10 poz. 274 Dz. U. Nr. 27 ex 1924 uzupełnił rozporządzeniem z 7/6 1924 poz. Nr. 517 Dz. U. Nr. 50 ex 1924 § 1—7 i w obu razach wzmiankach końcowo, że rozporządzenie to wchodzi w życie natychmiast po ogłoszeniu. Dopiero rozporządzeniem z dnia 17/9 1926 Art. 1—5 poz. 561 Dz. U. Nr. 96/1926 przy **sposobności** ustalenia wysokości pożyczki do sumy 150.000.000 zł. i przy sposobności podania planu umorzenia tej pożyczki, wypowiedział się ustawodawca za wymianą walorów 2-giej i 3-ciej kategorji.

W okresie pierwszym tj. do 1/10 1925 r. wartość złotego była: 1 dol. = 5.18 zł., a więc substancyjna wartość 5% pożyczki konwers. z roku 1924 kiedy to rozporządzenie z 17/3 1924 najpierw prawie o jej emisji (Dz. U. Nr. 27/1924) miała być również w stosunku niezmienionym do dol. U. S. (1 dol. = 5.18) o 100% większą niż po 1/10 1925. W drugim okresie czasu a więc już po 1/10 1925 z powodu spadku złotego do połowy swej wartości, obniża się automatycznie też i wartość substancyjna 5% poż. konwers. do połowy wartości wedle stosunku 1 dol. = 10—11 zł. (według kursu New-York z września 1925 r.) t. z. o 100% niższą aniżeli jej pierwotna wartość.

Nadmieniam, że wykluczam kołujące kursa 5% pożyczki konwers. i jej rozmaite fluktuacje spowodowane niskiem oprocentowaniem (5%) wobec dyskontu B. P., owego i obecnego czasokresu. W rozumieniu rzeczy chodzi mi o przekonanie co do substancyjnej wartości, niepowodowanej i niewywołanej jej stopą procentową jako taką, lecz ze względu na spadek **złotego** w międzyczasie t. j. od roku 1924—1926 do 50%, wypadek który idzie proporcjonalnie w parze z wszelkiemi walorami, pociągając je z sobą w sposób egalizujący.

(Ciąg dalszy nastąpi)

O co się stara „Wierzyciel“?

Wnioski Subskrybentów długo- i krótkoterminowych Pożyczek Państwowych z roku 1920.

1. Wypłacenie obligacyj pożyczki konwersyjnej oraz procentów w złotych w złocie.

2. Przerachowanie wpłaconych na Pożyczkę Odrodzenia asygnat z roku 1918 — **w razie nie złożenia dowodu co do terminu nabycia tychże asygnat — przynajmniej na**

zł. 1,35 za rubla carskiego
zł. 0,60 za markę polską — i
zł. 0,50 za koronę austrjacką

jako kursów przeciętnych.

Przy subskrypcji przerachował bowiem Rząd w roku 1920 asygnaty w rublach po kursie mk. 2,16 (wartość w złotych 2,70), w markach po kursie 80 fen. (wartość w złotych 1.—). Wobec tego wartość walut przy przewalutowaniu obligacyj pożyczek państwowych nie może być mniejszą od kursu z roku 1920 a żądanie waloryzacji jak wyżej jest uzasadnione, ponieważ przeciętna waloryzacja powinna wynosić przynajmniej połowę kursu złotego, obliczonego przy subskrypcji.

3. Wszyscy posiadacze obligacyj pożyczek państwowych z roku 1920, którzy wpłacili przy subskrypcji asygnaty z roku 1918, **mają przy konwersji prawa pierwonabywców** i nie są zobowiązani, **jeżeli żądają za asygnaty waloryzacji przeciętnej,** do składania jakichkolwiekbądź poświadczeń co do terminu i miejsca odbycia asygnat oraz poświadczeń, że instytucje lub osoby, u których zostały zakupione asygnaty, nie wydawają takich poświadczeń.

4. Zniesienie przy konwersji obligacyj lombardowych wszelkich ograniczeń oraz sankcyj karnych jak i strącenia rzekomego zysku, osiągniętego ze spadku waluty polskiej w okresie korzystania z pożyczki.

5. Ustalenie ostatecznego terminu konwersji na 30 czerwca 1929.

Jak namawiano do podpisywania pożyczek?

W „Kurjerze Poznańskim“ z dnia 25 kwietnia 1920 znajdujemy następujące obwieszczenie:

Ministerstwo Skarbu zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dn. 27. II, r. b.

DWÓCH POŻYCZEK PAŃSTWOWYCH

a) długoterminowej i b) krótkoterminowej na warunkach następujących:

Pożyczka długoterminowa będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacji.

Pożyczka krótkoterminowa będzie spłacona w przeciągu lat 5-ciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10 proc. wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych. **Kupony** obydwóch pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

Obligacje pożyczek i kupony do nich będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzeniu parcelacji i innych reform rolnych.

Obligacje obydwu pożyczek mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadja przy licytacjach, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucje składane do depozytów wszelkich instytucyj rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucji pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia, 11 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku".

Jak zostały te przyrzeczenia wykonane, wie każdy posiadacz pożyczek.

Dzika spekulacja dolarówką.

W ostatnich dniach 5 proc. premjowa pożyczka dolarowa osiągnęła na giełdach krajowych niebywały kurs 88 zł. za odcinek 5-cio dolarowy.

Jeśli się weźmie pod uwagę, że wartość nominalna pożyczki wynosi zaledwie 44.50 zł. i że oprocentowanie jej jest mniejsze o 3 proc. przeciętnie od rynkowego, nie można zrozumieć jaka kalkulacja skłania nabywców do bezrozumnej straty prawie 44 zł. na jednym odcinku.

Technika wypuszczania papierów premjowych jest następująca:

Jeśli rynkowa stopa procentowa wynosi np. 8 proc., wypuszcza się papier 5 proc. z tem, że 3 proc. rozdziela się na pewną ilość wygranych. Interes taki dla nabywcy jest stosunkowo dość korzystny. Przy wyłożonych 100 zł. otrzymuje on pewność zwrotu całego kapitału, ma 5 zł. rocznego dochodu, lecz co rok poświęca 3 zł. na uczestniczenie w loterji o ogromnie małem prawdopodobieństwie wygranej.

Trzeba przyznać, że dla ludzi, nielubiących się łudzić, trzymanie papieru premjowego jest pewną stratą, jednak z drugiej strony można przecież poświęcić drobną część dochodu za miłe pieszczenie się nadzieją o wygraniu miljonów tombardziej, że zasady takiej loterji są niezwykle korzystne w porównaniu do innych.

Przy zwykłej loterji klasowej około 35 proc. stawek pochłaniają koszta administracyjne, oraz zysk skarbu państwa, szacowany w bieżącym roku budżetowym na blisko 17 miljonów złotych. Tymczasem przy pożyczce premjowej każdy posiadacz 100 złotowej obligacji według powyższego przykładu wykupuje jakgdyby co rok jeden los za 3 zł. i nie traci ani jednego grosza, gdyż cała ta suma zostaje przekazywana na wypłatę wygranych.

Jeżeli natomiast ktokolwiek zakupi, jak w wypadku dolarówki 100 złotową obligację za złotych 200, postępowanie jego należy nazwać najzwyklejszem szaleństwem. W tym wypadku za możność wygrania w stosunku do 3 zł. płaci się 103 złote!!! Jeżeliby nabywało się w taki sposób losy na loterję zwykłą, to los kosztujący 103 zł. dawałby szanse wygrania stawki w stosunku 1 : 34. (Z losu — 3 zł. na wygraną, zatem z 34 losów — 34 × 3 — byłoby 102 zł. t. j. niecała stawka!) Ponieważ część stawek trzeba poświęcić na większe wygrane na takiej loterji może wygrać jeden numer na sto!

Nie ulega wątpliwości, że przy tak minimalnych szansach loterja 1 : 100 nie miałaby zupełnie nabywców. Czemu więc przypisać, że dolarówka znajduje ich tylu?

Przyczyny tego zjawiska leżą całkowicie w powojennej psychologji społeczeństwa, które bytując w opłakanych warunkach gospodarczych wyciąga ręce po haszysz loterji; pragnąc wyzłocić sobie nędzną rzeczywistość ułudą marzeń o „miljonach"".

Dopiero przy uwzględnieniu warunków psychologicznych staje się dla nas zrozumiała niesłychana orgja spekulacyjna, jaka się wywiązała wokół dolarówki. Według otrzymanych przez nas informacji niektóre z małych banków wprowadziły u siebie system sprzedaży dolarówek na raty po cenie 115 zł. za sztukę!

W tych wypadkach nabywcy, ludzie najczęściej ubodzy ponoszą na czysto 60 zł. straty na jednej sztuce! przekazując tą kwotę do kieszeni nieuczciwych giełdziarzy.

Skrzynka Redakcji.

Wł. Grdmann, Inowrocław. Odpowiedzi Pańskie zapytania znajdzie Pan na łamach „Wierzyciela".

Michał Drzewiecki, Bydgoszcz. Udzielić odpowiedzi możemy po otrzymaniu wiadomości kiedy pożyczki były wpłacone.

Ignacy Sawicki, Szynwałd, pow. Grodzisk. Sprawę Pana Związek załatwi w Warszawie po otrzymaniu pełnomocnictwa. List od nas w drodze.

Matyszkiewicz, Skarszewy. Należy zwrócić się z wnioskiem do Pocztowej Kasy Oszczędności.

Stefan Brzeski, Toruń. Zażalenie do p. Prezydenta Rzeczypospolitej jest bezcelowe. Będziemy się starać o przyśpieszenie sprawy o ile W. Pan wystawi nam pełnomocnictwo, które jednocześnie wysyłamy.

Stanisław Kosmalski, Szubin. Podwyższenie wkładów bankowych jest zagadnieniem niezmiernie trudnem do przeprowadzenia, jednak nie beznadziejnem. Związek po załatwieniu sprawy waloryzacji pożyczek państwowych zajmie się bezwątpienia również sprawą waloryzacji wkładów bankowych. Na resztę pytań znajdzie Pan wyczerpujące odpowiedzi na łamach „Wierzyciela".

— **M. Kasprzak Strzelno i W. Dalke, Jabłonowo, pow. Brodnica.** O ile Panowie pragną wydatnego przyśpieszenia waloryzacji swych pożyczek, prosimy o wystawienie nam pełnomocnictwa, które w tym celu wysyłamy listownie.

W. Młynarz, Krotoszyn. O ile Pan nadeśle nam pełnomocnictwo do występowania jego imieniem, które listownie wysyłamy, będziemy się starać o załatwienie sprawy. Z listu Pana przypuszczamy, że w Krotoszynie istnieje więcej osób narażonych na stratę przez zaginięcie zbiorowego wniosku Banku Kupieckiego z Krotoszyna, prosimy wobec tego o porozumienie się z niemi celem gremjalnego wystąpienia, które bezwarunkowo będzie owocniejsze, niż starania w imieniu jednej osoby. Po odpowiedzi Pańskiej wyślemy na ręce Pana formularze pełnomocnictw.

Wydawca: Związek Obrony Wierzycieli „Wierzyciel" tow. sąd. zar. w Poznaniu, ul. Fr. Ratajczaka 29.
Redaktor odpowiedzialny: **STANISŁAW OTTO** w Poznaniu.

CZCIONKAMI DRUKARNI ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH TOW. AKC. W POZNANIU, ŚW. MARCIN 37.